VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 4)
z dnia 11 stycznia 2012 r.

Komisja Ustawodawcza (nr 4)

11 stycznia 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P35/11, K 8/11, P 46/11, K 27/11, SK 14/11,

– dyskusja o potrzebie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał Konstytucyjny o sygn. akt P 28/09,

– przyjęcie planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 r.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Radziewicz** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Ilona Szczepańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Andrzej Herbet, Szymon Pawłowski i Agnieszka Tomaszewska** – eksperci Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny został państwu doręczony na piśmie. Czy są do niego uwagi? Nie ma uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. W trakcie posiedzenia otrzymają państwo do przejrzenia zestaw spraw, które wpłynęły do Trybunału Konstytucyjnego i w których Trybunał Konstytucyjny poprosił panią marszałek o przesłanie wyjaśnień.

Proszę spojrzeć na ten zestaw. Jeśli ktoś z posłów uzna, że w którejś ze spraw jest skłonny reprezentować Sejm w Trybunale, a wcześniej zająć się przygotowaniem stosownego stanowiska Marszałka Sejmu, to proszę wpisać w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko. Nawet jeśli będzie tam już wpisane jakieś nazwisko, proszę swoje dopisać. Potem w gronie członków prezydium Komisji zastanowimy się, w jaki sposób dokonać podziału. Podkomisja nie została jeszcze ustanowiona, a więc robimy to w gronie członków Komisji. Rozumiem, że państwa deklaracja co do pracy nad stanowiskami do Trybunału Konstytucyjnego w przyszłości może skutkować chęcią bezpośredniej pracy w podkomisji do spraw Trybunału Konstytucyjnego, aczkolwiek nie przesądzam kwestii powołania tej podkomisji, bo – być może – pani marszalek dojdzie do wniosku, że takiej potrzeby nie ma. Jeśli są jakieś pytania dotyczące spraw związanych z przedstawianiem stanowiska marszałka do Trybunału Konstytucyjnego, to takich szczegółowych informacji mogę udzielić zarówno ja, jak i mój zastępca pan poseł Witold Pahl.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Pierwsza sprawa o sygn. akt. P 35/ 11. Projekt stanowiska przedstawi pani poseł Beata Kempa.

Poseł Beata Kempa (SP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Sprawa jest dość obszerna i projekt stanowiska Sejmu w tej materii też jest dość obszerny i idzie w dwóch kierunkach.

Najpierw nakreślę, czego sprawa dotyczy, a potem poproszę pana mecenasa, aby w sposób szczegółowy omówił sprawę. Kwestia dotyczy pytania prawnego Sądu Rejonowego w Kościanie, Wydział I Cywilny. Sąd w Kościanie wystosował pytanie w sprawie art. 213, art. 214 § 1 i 2 oraz art. 216 § 2 Kodeksu cywilnego i art. 619 §1 i 2 Kodeksu postępowania cywilnego.

Najogólniej rzecz ujmując sprawa dotyczy dziedziczenia gospodarstwa rolnego i dość skomplikowanej materii w tym zakresie. Sąd Rejonowy w Kościanie zwrócił się do

Trybunału z pytaniem i Sejm uważa, że są bardzo poważne wątpliwości co do precyzji i prawidłowości w określeniu przedmiotu kontroli. Dlatego właśnie z powodu wątpliwości co do doprecyzowania przedmiotu kontroli w tym zakresie w stanowisku Sejmu w pierwszej kolejności proponujemy wniosek o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 o Trybunale Konstytucyjnym. Ale gdyby Trybunał Konstytucyjny nie przychylił się do tego wniosku, proponujemy w stanowisku Sejmu, aby wnosić o stwierdzenie, że art. 213 ustawy – Kodeks cywilny jest zgodny z art. 23 i art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 Konstytucji, art. 216 § 2 Kodeksu cywilnego jest zgodny z art. 21 ust. 1, art. 23 i art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 Konstytucji, a zakwestionowane w art. 619 § 1 i 2 Kodeksu postępowania cywilnego nie są niezgodne z art. 21 ust. 1, art. 23 i art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jakie są zarzuty pytającego sądu? Wątpliwości konstytucyjne pytającego sądu budzą dwie podstawowe kwestie zawarte w artykułach, które przywołałam.

Pierwsza dotyczy obligatoryjnego w przypadku gospodarstw rolnych badania dopuszczalności dokonywania fizycznego podziału gospodarstwa pod kątem zachowania zasad prawidłowej gospodarki rolnej, a druga kwestia związana jest z możliwością bardzo głębokiej ingerencji sądu w wysokość spłat należnych współwłaścicielom z tytułu dokonania działu gospodarstwa rolnego. Wywód jest dość obszerny i w mojej ocenie po bardzo dokładnej analizie należałoby się z nim zgodzić, choć ja uważam – a niezbadane są wyroki Trybunału – że Trybunał pójdzie w kierunku wysokiej nieprecyzyjności, niedookreśloności przedmiotu sporu. Teraz proszę pana mecenas, aby przedstawił stanowisko w przypadku, gdyby Trybunał chciał rozpatrzyć sprawę. Sprawa dotyczy jak zawsze kontrowersyjnej i trudnej materii dziedziczenia gospodarstw rolnych.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych Andrzej Herbet:

Sprawa o sygn. akt P 35/11 dotyczy problematyki zniesienia współwłasności gospodarstwa rolnego, w tym konkretnym przypadku wynikającej z dziedziczenia, ale problem, prawdę powiedziawszy, jest ogólniejszy.

Istotnie, jak pani poseł była łaskawa powiedzieć, proponujemy alternatywnie dwa rozwiązania. Jako podstawowy proponujemy wniosek o umorzenie, przede wszystkim z tego względu, że w naszej opinii zakwestionowane przepisy nie będą stosowane przez pytający sąd w tym konkretnym postępowaniu. Układ faktyczny, którego szczegółów nie chcę omawiać, bo nie jest to kwestia pierwszoplanowa, jest taki, że w gruncie rzeczy pytający sąd powinien zastosować art. 214 § 4 k.c., a nie pozostałe jednostki redakcyjne tego przepisu, i zarządzić, o ile spadkobiercy nie dojdą do porozumienia, sprzedaż spornego gospodarstwa rolnego. Poza tym nawet gdyby podzielić wątpliwości kierowane wobec art. 213 k.c., zakładając, że ten przepis znajduje tu zastosowanie, to w tej sytuacji zbędne jest orzekanie o pozostałych przepisach, które mają charakter po części wykonawczy wobec tej podstawowej normy. Z tego względu proponujemy takie rozstrzygnięcie formalne jako pierwszoplanowe.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestię merytoryczną, to problem jest istotnie skomplikowany. Przypomnę, że zasady ogólne obowiązujące przy znoszeniu współwłasności są w miarę elastyczne i kierunkowo przynajmniej proste.

Podstawowym sposobem zniesienia współwłasności jest podział w naturze rzeczy czy masy majątkowej. Jeżeli jest to niecelowe, jeżeli powoduje to obniżenie wartości rzeczy albo jest to sprzeczne z przepisami prawa, sąd w toku sądowego zniesienia współwłasności powinien przyznać rzecz jednemu ze współwłaścicieli z zasądzeniem spłat na rzecz pozostałych albo rzecz sprzedać i podzielić uzyskaną w ten sposób kwotę, czyli dokonać tzw. cywilnego podziału rzeczy.

W przypadku współwłasności gospodarstw rolnych generalnie sprawa wygląda podobnie, z dwoma podstawowymi wyjątkami, które budzą wątpliwości pytającego sądu. Po pierwsze, obligatoryjne jest badanie zgodności podziału gospodarstwa rolnego z zasadami prawidłowej gospodarki. A zatem jest to okoliczność obiektywna, którą sąd w postępowaniu podziałowym ustala zawsze z urzędu na podstawie opinii biegłego. Jeżeli opinia biegłego jest negatywna, czyli jeżeli biegły stwierdza, że podział gospodarstwa rolnego byłby z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej niezgodny, to nie można zasto-

sować tego podstawowego sposobu zniesienia współwłasności, czyli podziału w naturze. Wtedy trzeba posiłkować się dwoma pozostałymi sposobami podziału, czyli przyznać z reguły gospodarstwo jednemu ze spadkobierców z zasądzeniem spłat albo sprzedać gospodarstwo, dzieląc uzyskaną w ten sposób kwotę.

Po drugie, przy zasądzaniu spłat na rzecz pozostałych współspadkobierców czy współwłaścicieli na podstawie kwestionowanego art. 216 k.c. sąd może obniżyć wysokość tych spłat, biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną poszczególnych współwłaścicieli a także typ gospodarstwa, jego dochodowość i inne wskazane w tym przepisie elementy.

Naszym zdaniem, wątpliwości pytającego sądu dotyczące kwestionowanych przepisów są nieprzekonujące. Jeżeli chodzi o kwestię podstawową, czyli obligatoryjność oceny zgodności podziału fizycznego gospodarstwa z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej, trzeba uwzględnić dwa argumenty. Po pierwsze, za utrzymaniem takiego ograniczenia przemawia przede wszystkim interes publiczny, czyli dążenie państwa do kształtowania prawidłowej struktury agrarnej, dążenie do gospodarczego, efektywnego wykorzystania gruntów rolniczych, których podaż jest ograniczona. Jest to jeden z podstawowych instrumentów przeciwdziałania nadmiernemu, niecelowemu rozdrabnianiu, podziałowi gospodarstw rolnych.

Za tym przemawiają także względy społeczne, a przede wszystkim względy na ochronę pozostałych współwłaścicieli. Z reguły bowiem będzie tak, że jeden czy niektórzy współwłaściciele będą zainteresowani przejęciem gospodarstwa rolnego w całości. W tej sytuacji parcelacja gospodarstwa powoduje, że ulega likwidacji warsztat pracy, który w pewien sposób kształtuje warunki bytowe spadkobiercy czy współwłaściciela, który na tym gospodarstwie pracuje czy zechciałby osiąść.

Z tego względu uważamy, że zakwestionowany przepis jest zgodny z przywołanymi wzorcami kontroli.

Jeżeli chodzi o kwestie pozostałe, zwłaszcza problematykę spłat, tu kwestia wydaje się jest znacznie mniej skomplikowana, ponieważ do problematyki spłat z gospodarstwa rolnego odniósł się już sam Trybunał Konstytucyjny. Wprawdzie tylko w uzasadnieniu znanego orzeczenia w sprawie o sygn. akt P 4/99 dotyczącego dziedziczenia gospodarstw rolnych, tym niemniej dość wyraźnie w tym uzasadnieniu Trybunał stwierdził, że kwestionuje wyłącznie przepisy dotyczące dziedziczenia, natomiast *obiter dicta* stwierdził, że przepisy, które przyznają sądowi możliwość pewnego miarkowania wysokości tych spłat są uzasadnione z tych względów, o których mówiłem wcześniej. Przede wszystkim przemawiają za tym względy ekonomiczne, czyli troska ustawodawcy o to, aby przejmowane przez jednego ze współspadkobierców gospodarstwo rolne, które jest specyficznym rodzajem przedsiębiorstwa, jeśli można tak to określić, bo wysoko kapitałochłonnym a nisko dochodowym, nie zostało przez obciążenie nadmiernymi spłatami doprowadzone do stanu niewypłacalności. Z drugiej strony interesy socjalne, społeczne tych członków rodziny, którzy gospodarstwo przejmą i obowiązkiem spłat zostaną obciążeni na rzecz pozostałych.

Nie znajdujemy także jako przekonujących argumentów pytającego sądu skierowanych pod adresem art. 619 § 1 i 2 k.p.c. W gruncie rzeczy te przepisy proceduralne stanowią jedynie dopełnienie czy odzwierciedlają treść regulacji materialnoprawnej. Ich kwestionowanie w tym postępowaniu nie ma uzasadnienia, ponieważ jest to regulacja jedynie proceduralna, formalna, która stanowi uzupełnienie regulacji materialnoprawnej.

Na marginesie chcę jeszcze podkreślić, że istotnie można się zastanawiać, czy aktualny kształt regulacji zniesienia współwłasności gospodarstwa rolnego przyjęty przez Kodeks cywilny jest optymalny i czy odpowiada on potrzebom każdego konkretnego przypadku; chodzi zwłaszcza o sytuacje – dzisiaj nierzadkie – kiedy żaden ze współspadkobierców nie jest zainteresowany przejęciem gospodarstwa w całości. Ale – po pierwsze – ten problem nie dotyczy zakwestionowanych przepisów bezpośrednio, można mówić co najwyżej o pewnym pominięciu legislacyjnym, a po drugie, naszym zdaniem nie jest to kwestia rangi konstytucyjnej, nie jest to zarzut konstytucyjny, ale co najwyżej można tu mówić o pewnych wątpliwościach natury funkcjonalnej czy systemowej, które w takim czy innym kierunku ustawodawca jest władny rozstrzygnąć bez potrzeby angażowania Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę. Pani poseł, pani rekomenduje Komisji przyjęcie tego stanowiska?

Poseł Beata Kempa (SP):

Tak, rekomenduję, tym bardziej że ono jest na tyle szczegółowe, że uwzględnia dwie możliwe decyzje Trybunału Konstytucyjnego, a obie są możliwe.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt P 35/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Czy pani poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem w tej sprawie?

Poseł Beata Kempa (SP):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji pani poseł Beacie Kempie.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. W sprawie o sygn. akt K 8/11 projekt stanowiska przedstawi poseł Witold Pahl.

Poseł Witold Pahl (PO):

Sprawa była omawiana w poprzedniej kadencji, a dotyczy ustawy o ochronie zwierząt. Ustawa ta dawała uprawnienia dzierżawcom i zarządcom obwodów łowieckich do odstrzału zwierząt domowych, które wałęsały się w odległości większej niż 200 metrów od zabudowań mieszkalnych i stanowiły zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym zwierząt łownych.

Wniosek Prokuratora Generalnego, który wniósł o stwierdzenie niezgodności konkretnego przepisu tej ustawy z wzorcami konstytucyjnymi, takimi jak prawo własności i ochrona lasu. Prokurator Generalny argumentował, że własności można pozbawić tylko poprzez wywłaszczenie albo przepadek rzeczy, czego akurat w tym stanie prawnym stwierdzić nie można. Nie można też stwierdzić, że jest to rzecz porzucona, bo nie można określić zamiaru właściciela, tym bardziej że te zwierzęta mogły być jedynie okresowo poza opieką właściciela, tylko chwilowo mogły znajdować się na tym terenie. Wskazywał także na niedookreśloność przepisów dotyczących takich pojęć, jak „zdziczenie” czy „stanowienie zagrożenia dla zwierząt dziko żyjących”.

My w swoim stanowisku przyjęliśmy, że te przepisy są zgodne z ustawą, wskazując na to, że one wbrew twierdzeniom prokuratora stanowią o ochronie prawa własności oraz – chociaż pośrednio – też o ochronie zdrowia i życia obywateli.

W międzyczasie Sejm w swojej mądrości podjął decyzję o zmianie ustawy o ochronie zwierząt. 18 sierpnia 2011 r. zmodyfikowaliśmy przepisy ustawy o ochronie zwierząt na takie, które nie dają możliwości użycia broni palnej. Nałożyliśmy na dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich, po pierwsze, obowiązek ustalenia właściciela zwierzęcia, po drugie, obowiązek odłowienia tego zwierzęcia i dostarczenie go właścicielowi lub do schroniska dla zwierząt. W taki właśnie sposób została rozstrzygnięta ta sprawa.

W związku z tym, iż ten przepis uległ istotnej modyfikacji, a właściwie utracił moc obowiązującą w zakresie kwestionowanym przez prokuratora, wnosimy – tym bardziej, że sprawa ma charakter abstrakcyjny, a nie dotyczy konkretnego przypadku – o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To jest sprawa dość oczywista, ale może są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska uzupełniającego w sprawie o sygn. akt P 8/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Pan poseł Witold Pahl będzie się sprawą dalej zajmował, jakkolwiek umorzenie jest bardzo prawdopodobne.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. W sprawie o sygn. akt P 46/11 projekt stanowiska miał przedstawić poseł Jacek Żalek, ale usprawiedliwił swoją dzisiejszą nieobecność. Pan poseł przekazał mi, że kontaktował się z Biurem Analiz Sejmowych i stwierdził, że zna zaproponowane stanowisko. Proszę więc przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych o omówienie sprawy o sygn. akt P 46/11.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, sprawa została zainicjowana pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Gliwicach VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, a dotyczy dwóch przepisów Kodeksu pracy.

Co do zasady przepisy pracy ustanawiają dwa typy roszczeń pracownika związanych z bezprawnym rozwiązaniem stosunku pracy przez pracodawcę bez wypowiedzenia. Pierwszym z tych roszczeń jest roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach, drugim roszczenie o odszkodowanie.

Z kolei zgodnie z zaskarżonym przez pytający sąd art. 57 § 1 Kodeksu pracy pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy, przysługuje wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy, nie więcej jednak niż za trzy miesiące i nie mniej niż za 1 miesiąc. Oznacza to, iż pracownicy, którzy nie korzystają ze szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy – temu zagadnieniu poświęcony jest inny przepis – mogą domagać się zasądzenia jedynie zryczałtowanego wynagrodzenia za okres nie dłuższy niż trzy miesiące i nie krótszy niż miesiąc. Związkowo sąd przywołał również art. 300 Kodeksu pracy stanowiący, iż w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy.

W orzecznictwie sądów i nauce prawa pracy kwestionowanej normie nadana została taka treść, iż z reguły co do zasady przyjmuje się, iż z Kodeksu pracy wynika zamknięty katalog roszczeń związanych z bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę, a więc pracownikowi nie przysługuje dodatkowe roszczenie odszkodowawcze na zasadach prawa cywilnego. Wyklucza to pełną kompensację poniesionej przez pracownika szkody – tak uważa pytający sąd. Tymczasem w prawie cywilnym instytucja odszkodowania opiera się generalnie na założeniu, iż poszkodowanemu należy się odszkodowanie obejmujące zarówno pełną stratę, jaką poniósł on w wyniku zdarzenia szkodzącego, jak i utracone przez niego korzyści. Na poszkodowanym spoczywa ciężar udowodnienia, iż zaistniały przesłanki warunkujące odpowiedzialność odszkodowawczą, którymi są szkoda, zdarzenie powodujące szkodę oraz związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą. I to jest podstawa pytania prawnego.

Chcę zwrócić uwagę, że w niniejszej sprawie sąd pytający nie zakwestionował konstytucyjności samego rozstrzygnięcia ustawodawcy w postaci limitowanego wynagrodzenia, tego wynagrodzenia zryczałtowanego, lecz wyprowadzoną na podstawie art. 300 k.p. normę kolizyjną wyłączającą możliwość dochodzenia dalej idących roszczeń niż przewidziane w Kodeksie pracy, które pozostają w związku przyczynowym z bezprawnym rozwiązaniem stosunku pracy bez wypowiedzenia.

Nasz projekt odpowiedzi dla Trybunału Konstytucyjnego opiera się na wcześniejszym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, który w jednej ze spraw zajmował się bardzo podobnym co do konstrukcji normatywnej przepisem Kodeksu pracy, art. 58 w związku z art. 300 k.p., podobnie jak i w tej sprawie We wspomnianym wyroku Trybunał stwierdził, posługując się formułą tzw. wyroku interpretacyjnego, że norma kolizyjna wywiedziona przez Sąd Najwyższy i inne sądy orzekające z przepisów art. 58 w związku z art. 300 k.p. narusza prawa majątkowe pracownika bezprawnie zwolnionego z pracy oraz zasady sprawiedliwości społecznej. Naruszenie zasady sprawiedliwości społecznej polega na uniemożliwieniu pracownikowi uzyskania pełnego naprawienia szkody wyrządzonej bezprawnym rozwiązaniem stosunku pracy. Sąd powołał również art. 24 Konstytucji, stanowiący, iż praca znajduje się pod szczególną ochroną Rzeczypospolitej Polskiej.

To orzeczenie jest trwałym elementem dorobku Trybunału Konstytucyjnego i w naszych rozważaniach musieliśmy je uwzględnić jako podstawowe i na nim też oparliśmy

konkluzję pisma, dochodząc do podobnego wniosku jak Trybunał w poprzedniej sprawie, wzorując się na poprzednim orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, iż ten przepis jest niezgodny z art. 64 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 2 oraz w związku z art. 24 zdanie pierwsze Konstytucji, w części, w jakiej jest rozumiany w ten sposób, że wyłącza dochodzenie innych niż określone w art. 57 § 1 k.p. roszczeń odszkodowawczych związanych z bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia.

W stanowisku zawarliśmy również dodatkowe wnioski, zwracając uwagę, że orzecznictwo Trybunału przeszło w tej materii pewną ewolucję, czyli oparliśmy się na najnowszym orzeczeniu Trybunału, ale nie jest tak, że Trybunał w przeszłości zawsze rozstrzygał tak samo. Odnotowujemy pewne nieścisłości w wypowiedziach Trybunału i jednocześnie, uznając, że to jest na tyle poważna kwestia dla kształtowania całego systemu odpowiedzialności pracodawcy za wadliwe rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem, wnosimy o przeniesienie tej sprawy na pełny skład po to, aby Trybunał jednoznacznie na przyszłość wypowiedział się co do podniesionych kwestii, tak aby ustawodawca, który po tym wyroku będzie musiał zaprojektować jakiś element Kodeksu pracy na nowo, miał pewność i zapewnione bezpieczeństwo, że tym razem nie popełni błędu i ta regulacja nie zostanie w przyszłości zakwestionowana ze względów konstytucyjnych.

Stąd proponujemy częściowe orzeczenie o niezgodności wraz z wnioskiem o pełny skład. Tu są również częściowe umorzenia, ale to są już sprawy szczegółowe. Nie będę ich teraz szerzej omawiał.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt P 46/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Do sprawy reprezentacji wrócimy na kolejnym posiedzeniu Komisji, kiedy obecny będzie pan poseł Jacek Żalek.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. W sprawie o sygn. akt K 27/11 projekt stanowiska przedstawi poseł Jerzy Kozdroń.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, ja dopiero dzisiaj dostałem to stanowisko, więc tylko tak pobieżnie się z nim zapoznałem. Proszę, aby pan mecenas omówił szczegółowo to stanowisko.

Przedstawiciel BAS Szymon Pawłowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postępowanie przed Trybunałem zostało wszczęte wnioskiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, która zaskarżyła art. 130 § 2^1 Kodeksu pracy z art. 66 ust. 2 i art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Zaskarżony przepis ma następujące brzmienie: „Jeżeli zgodnie z przyjętym rozkładem czasu pracy święto przypada w dniu wolnym od pracy, wynikającym z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, to nie obniża ono wymiaru czasu pracy”. Regulacja ta została wprowadzona do Kodeksu pracy ustawą z 24 września 2010 r., która innymi normami dodała do listy świąt i dni wolnych od pracy również święto Trzech Króli.

Uzasadnieniem ustawodawcy było to, aby utrzymać dotychczasową liczbę dni roboczych, zwiększając jednocześnie liczbę świąt. Regulacja zaskarżona pozwala bowiem w przypadku zbiegu dnia świątecznego i dnia wolnego od pracy, tzw. wolnej soboty, aby pracodawca nie był zobowiązany, jak było to wcześniej, do oddawania tego straconego dnia wolnego pracownikowi, czyli wyznaczenia na inny dzień dnia wolnego, tej utraconej tzw. wolnej soboty.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zarzuca zaskarżonej regulacji, iż umożliwia ona tzw. odpracowywanie święta. To z kolei ma być niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji, który wyznacza prawo pracownika do dni wolnych, a także utrzymaniem harmonogramu pracy kształtowanego przez pracodawcę. Umożliwia zróżnicowanie liczby dni wolnych pracowników zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach, u różnych pracodawców, jak i nawet u tego samego pracodawcy, co z kolei ma być niezgodne z zasadą równości wobec prawa.

Problem odpracowywania świąt pojawił się wraz z wprowadzeniem pięciodniowego tygodnia pracy. Wcześniej dniami wolnymi były niedziele i święta oraz wyznaczone przez pracodawcę inne dni wolne oprócz niedziel i świąt w liczbie 39. W momencie zmiany harmonogramu pracy, zmiany art. 129 Kodeksu pracy i wprowadzenia przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy, powstała możliwość, że na ten sam dzień tygodnia przypadnie zarówno święto, jak i wolna sobota. Wówczas problemem prawnym było to, czy należy tę wolną sobotę oddać pracownikowi czy też święto konsumuje ten dzień wolny wynikający z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. W sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów i przyjął 14 listopada 2001 r. uchwałę, w której uznał, że jeśli święto przypada w dzień wolny od pracy, czyli wolną sobotę, to wówczas pracodawca jest zobowiązany do oddania tego dnia pracownikowi, wyznaczając jako dzień wolny inny dzień roboczy.

Teraz chcę przedstawić argumenty, które naszym zdaniem przemawiają za tym, iż zaskarżony przepis jest zgodny ze wskazanymi wzorcami, gdyż taką propozycję stanowiska przedstawiamy, czyli zarówno jest zgodny z art. 32, jak i art. 66 Konstytucji.

Ustawodawcy przysługuje bardzo szeroka swoboda regulacyjna w przypadku wyznaczania dni wolnych. Z przepisu art. 66 ust. 2 Konstytucji wynika jedynie nakaz dla ustawodawcy wyznaczenia minimalnej liczby dni wolnych, a prawa tego zgodnie z art. 81 Konstytucji można dochodzić jedynie w granicach określonych w ustawie. Czyli te dwa przepisy konstytucji – zarówno wzorzec wskazany przez Komisję Krajową, jak i art. 81 Konstytucji – naszym zdaniem pozwalają stwierdzić, iż ustawodawcy w przypadku regulacji zagadnienia dni wolnych od pracy, a w szczególności ich liczby, przysługuje bardzo szeroka swoboda regulacyjna. I ona nie jest jednostronna, to znaczy, że ustawodawca nie tylko może zwiększać liczbę dni wolnych, ale również może ją zmniejszać.

Regulacja, która została wprowadzona w 2010 r. do Kodeksu pracy właśnie pozwala na wyznaczenie tzw. minimum dni wolnych od pracy, na które składają się niedziele, święta oraz dni wolne od pracy wynikające z pięciodniowego tygodnia pracy, które przypadną nie na niedzielę i nie na święta. I to jest właśnie to minimum, które ustawodawca wyznaczył i – naszym zdaniem – tak regulując zagadnienie dni wolnych nie przekroczył swojego konstytucyjnego upoważnienia, czyli nie wyznaczył tego minimum poniżej istoty prawa do dni wolnych od pracy. Pracownik nadal może odpocząć i zregenerować siły, aby mógł bezpiecznie i efektywnie pracować. Innymi słowy, uznajemy, że ustawodawcy przysługuje uprawnienie zarówno do zwiększania, jak i do zmniejszania dni wolnych od pracy. I w tym przypadku ustawodawca skorzystał ze swojego konstytucyjnego uprawnienia.

Natomiast jeżeli chodzi o zagadnienie naruszenia zasady równości, to wskazujemy, że podstawową zasadą prawa pracy jest semiimperatywność norm prawa pracy, czyli te normy są jednostronnie bezwzględnie wiążące, czyli one wyznaczają pewne minimum uprawnień i maksimum obowiązków pracownika, jednakże inne akty prawa pracy, tzw. swoiste akty prawa pracy, mogą zwiększać uprawnienia i zmniejszać obowiązki pracownika.

Naszym zdaniem, zaskarżony przepis Kodeksu pracy wyznacza właśnie takie minimum uprawnień, co nie oznacza, że pracownik nie może być uprawniony do bardziej korzystnego ukształtowania zagadnienia dni wolnych od pracy w aktach swoistych, czyli np. w regulaminie pracy czy układzie zbiorowym pracy, który pozwoli mu uzyskać dodatkowe dni wolne od pracy w ten sposób, że jeżeli święto przypadnie na dzień wolny od pracy wynikający z pięciodniowego tygodnia pracy, to wówczas pracodawca odda mu ten dzień.

To z kolei prowadzi do zróżnicowania sytuacji prawnej pracowników, ale nie na podstawie przepisów ustawy, to po pierwsze. A po drugie, Trybunał Konstytucyjny, i tu cytujemy odpowiednie orzecznictwo w treści stanowiska, wypowiadał się na ten temat, stwierdzając, że dyferencjacja sytuacji prawnej pracowników jest istotą prawa pracy. Tak samo jak są różne wynagrodzenia, tak samo u różnych pracodawców może występować różna liczba dni wolnych od pracy, jednak nie może być niższa niż pewne ustawowe minimum. Naszym zdaniem, tutaj zachodzi taka sytuacja. Stąd proponujemy uznanie art. 130 § 2^1 Kodeksu pracy za zgodny z art. 66 ust. 2 i art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt K 27/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko przy 10 głosach za, braku przeciwnych i 3 wstrzymujących się. Czy poseł Jerzy Kozdroń chce reprezentować Sejm przed Trybunałem w tej sprawie?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi Jerzemu Kozdroniowi.

Ostatnia sprawa to sprawa o sygn. akt SK 14/11. Projekt stanowiska ja przedstawię.

Jest to skarga konstytucyjna, w której skarżący wnosi, że art. 357 § 2 zdanie drugie Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie, w jakim nie przewiduje obowiązku sporządzenia uzasadnienia postanowienia w przedmiocie oddalenia skargi na czynność komornika polegającą na zajęciu wierzytelności, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 2 Konstytucji.

My proponujemy, aby uznać, iż ten przepis w zakresie, jaki wskazany został w skardze, jest zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji, a w szczególności z prawem do sądu.

To jest podstawowy zarzut skarżącej, iż to, iż sąd nie sporządza pisemnego uzasadnienia swojego orzeczenia jest niezgodne, zdaniem skarżącej, z prawem do sądu. My stoimy na stanowisku, że prawo do sądu, które zostało opisane w art. 41 ust. 1 Konstytucji, nie jest prawem absolutnym. Ono również może podlegać ograniczeniom, które są w sposób szczegółowy opisane w ustawie.

Jeśli chodzi o postępowanie egzekucyjne, to mamy szereg przykładów, kiedy przepisy ustaw stanowią, iż dane postępowanie podlega kontroli sądowej, sąd rozpatruje skargę na czynności komornicze, natomiast to postanowienie sądu nie podlega już dalszemu zaskarżeniu. I stąd głównie bierze się to, iż sąd nie jest zobowiązany do napisania uzasadnienia.

Oczywiście, byłoby wspaniale, gdyby mogła istnieć kolejna instancja, gdyby każde orzeczenie sądu było obszernie uzasadniane, gdyby daną sprawę nie rozpatrywał jeden sędzia, tylko trzech sędziów. Ale to doprowadziłoby do sytuacji, że inny element tego prawa do sądu zostałby naruszony, a więc prawo do skutecznej egzekucji wyroku, co w przypadku postępowania egzekucyjnego ma zasadnicze znaczenie, dlatego że w tym postępowaniu zasadniczą sprawą jest, aby wierzyciel, osoba, która jest w prawie, mogła uzyskać przysługujące jej w wyniku orzeczenia sądu w sprawie zasadniczej na przykład wierzytelności pieniężne.

Dłużnik ma prawo się bronić, ma prawo składać skargę na czynności komornicze, natomiast nie w każdym przypadku jest potrzebne uruchamianie całej procedury. Bardzo ważnym elementem są tu wyroki Sądu Najwyższego, w których Sąd Najwyższy, zajmując się tego typu sprawami, orzekał, również Trybunał Konstytucyjny o tym mówił, że sporządzanie uzasadnienia i możliwość zaskarżenia danego orzeczenia powinna być zawsze wtedy, gdy mamy do czynienia z orzeczeniem kończącym sprawę.

W przypadku zajęcia wierzytelności nie mamy do czynienia z takim orzeczeniem. Dłużnikowi w dalszym ciągu tego postępowania przysługują uprawnienia, które – można powiedzieć – bronią jego pozycji. W przypadku, kiedy mamy do czynienia z orzeczeniami – nazwijmy je – wpadkowymi, sądzę, że należy podzielić stanowisko, iż ten przepis jest zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji.

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 14/11 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjmuje stanowisko jednogłośnie. Chcę reprezentować Sejm przed Trybunałem w tej sprawie. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Dziękuję za udzieleni mi rekomendacji.

W punkcie drugim porządku dziennego naszego posiedzenia mamy omówić sprawy związane z podjęciem inicjatywy ustawodawczej w sprawach rozpatrywanych przez Trybunał Konstytucyjny.

Zaplanowane zostały trzy sprawy do omówienia. Pan poseł Andrzej Dera prosił, aby jego sprawa została przełożona na następne posiedzenie Komisji. Czy są jakieś uwagi do tej sprawy? Nie słyszę. Więc skoro nie ma sprzeciwu, to przychylę się do prośby pana posła Andrzeja Dery.

Kolejna sprawa to sprawa o sygn. akt P 28/09, którą pozwolę sobie zreferować.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż przepisy, które uniemożliwiają lekarzowi ukaranemu przez sąd dyscyplinarny odwołanie się od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego w przypadku, kiedy została orzeczona tylko kara nagany, są niezgodne z konstytucją, są niezgodne przede wszystkim z prawem do sądu. Trybunał Konstytucyjny uznał, iż sąd powinien mieć możliwość badania całego przebiegu postępowania dyscyplinarnego i w zakresie o wiele szerszym niż to było uregulowane w ustawie o izbach lekarskich. Biuro Legislacyjne przekazało informację, że w innych aktach również występują przepisy, które mogłyby przez Trybunał Konstytucyjny zostać uznane na podobnych zasadach za niezgodne z prawem do sądu – w ustawie o diagnostyce laboratoryjnej, o samorządzie pielęgniarek, o izbach aptekarskich, o lekarzach weterynarii. Mając w zakresie działania Komisji podejmowanie pewnych inicjatyw ustawodawczych, powinniśmy zdecydować, jaki będzie dalszy sposób postępowania z tą ustawą. Ustawa o izbach lekarskich uległa zmianie i przepis, który został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją, niezgodny z prawem do sądu, został zmodyfikowany w ten sposób, iż od prawomocnych orzeczeń sądu lekarskiego przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego na zasadach określonych w przepisach o kasacji.

Teraz stoimy przed takim problemem. Z jednej strony taką kasację można wnieść od każdego ukarania, a więc zarówno upomnienia, nagany, jak i zawieszenia w wykonywaniu zawodu czy też pozbawienia możliwości wykonywania zawodu (czyli to, co Trybunał wskazał, zostało uwzględnione), ale – z drugiej strony – musimy zgodzić się z tym, że skarga kasacyjna jest to przede wszystkim skarga oparta na zarzutach natury formalnoprawnej, a więc na pewnych naruszeniach, poważnych naruszeniach prawa, procedury, które nastąpiły w trakcie postępowania wewnętrznego, dyscyplinarnego. Dodam, że w marcu ubiegłego roku Senat przyjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw. Senat, chcąc realizować tezy zawarte w wyroku TK, nadał nowe brzmienie art. 95 ustawy o izbach lekarskich: „Od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy stronom i ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej przysługuje odwołanie do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu apelacyjnego w terminie 14 dni od doręczenia orzeczenia". A więc jest tu propozycja innego rozwiązania, które wprost nawiązuje do wyroku Trybunału Konstytucyjnego i do uzasadnienia tego wyroku.

W związku z informacją, iż Senat tą sprawą się zajmował i gotowy projekt ustawy przedstawił, proponuję, aby nasza Komisja zwróciła się do Marszałka Senatu, czy ta inicjatywa będzie przez Senat kontynuowana. Jeśli otrzymamy odpowiedź twierdzącą, to przekażemy pani marszałek, że mamy taką informację od Senatu i ta jej uwaga dotycząca potrzeby zajęcia się tym problemem być może zostanie skonsumowana w projekcie Senatu. Gdyby Senat uznał, że nie będzie kontynuował prac w tym kierunku, wtedy wrócimy do tej rozmowy i zastanowimy się, czy przepisy, które obecnie obowiązują w ustawie o izbach lekarskich są wystarczające i spełniają oczekiwania TK, czy też należy dokonać dalszych poprawek, na przykład takich, jakie zaproponował Senat w poprzedniej kadencji.

Poseł Witold Pahl (PO):

Z tego, co powiedział pan przewodniczący wynika, że projekt senacki zdecydowanie oddaje intencje TK w kwestii dotyczącej prawa do sądu. Mówimy tu o sądownictwie lekarskim, które ma charakter zbliżony do pierwszej instancji, a więc możliwość odwołania nie tylko na podstawie przesłanek formalnych, ale przede wszystkim merytorycznych

spełnia ten standard prawa do sądu. Dlatego wydaje się, że próba przeprowadzenia tej zmiany legislacyjnej prze Senat będzie daleko bardziej zbliżona do tego, co wskazał Trybunał w swoim wyroku.

Jeśli chodzi o samo procedowanie, to przychylam się do propozycji pana przewodniczącego. Uznaję, że to będzie najlepsze rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie dyrektorze, czy pan ma jakieś uwagi. Referując dzisiaj tę sprawę, posiłkowałem się notatkami przygotowanymi przez Biuro Analiz Sejmowych w związku z tą sprawą, notatkami, które sygnalizowały potrzebę zajęcia się tym problemem.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Co do interpretacji przepisów – z małym zastrzeżeniem, o którym powiem za chwilę – i co do dalszego sposobu działania przychylam się do opinii panów przewodniczących. Inicjatywa senacka chyba najlepiej oddaje intencje Trybunału.

Zwróciłbym tylko uwagę, że zarówno inicjatywa senacka, jak i dokonana wcześniej nowelizacja ustawy o izbach lekarskich dotyczy tylko pewnego wycinka problemu. Te inne ustawy korporacyjne, które należałoby jeszcze przejrzeć, pozostają niezmienione. Więc gdyby Komisja chciała podjąć jakieś działania, to być może należałoby poddać pod rozwagę w piśmie do Senatu również to, czy Senat nie zechciałby zmultiplikować tego rozwiązania, bo ono w zasadzie może być merytorycznie powielone w innych ustawach.

Przeczytałem zmienioną ustawę o izbach lekarskich i wydaje mi się, iż przepisów kasacyjnych, które dotyczą możliwości odwołania do Sądu Najwyższego, nie należy tak krytycznie oceniać, ponieważ kasacja ukształtowana w art. 96 ustawy o izbach lekarskich wykracza poza pojęcie podstaw kasacyjnych z art. 439 k.p.k., czyli kasacja, o której mówimy to jest art. 439 § 1 k.p.k., co jest niezależną podstawą odwołania, to również inne rażące naruszenia prawa. Przepis nie precyzuje, czy one są proceduralne czy materialne. Przyjąłbym, że one mogą być mogą być i takie, i takie, aczkolwiek muszą być rażące, czyli kwalifikowane, ponadprzeciętne. Jest jeszcze trzecia możliwość, że kasacja może być również wniesiona z powodu niewspółmierności kary. To jest jeszcze inna odrębna podstawa do zaskarżenia orzeczenia sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. Więc dopiero złożenie tych wszystkich możliwości składa się na pojęcie kasacji w rozumieniu ustawy o izbach lekarskich. I to jest inna kasacja niż ta rzeczywiście trochę formalistyczna i akcentująca aspekty proceduralne kasacja z k.p.k.

Zmierzam do tego, że jeżeli okazałoby się, iż podstawy kasacyjne poszerzone w ustawie o izbach lekarskich składałyby się na tzw. odwołanie pełne, w pełnym zakresie, czego Trybunał oczekiwał, to być może to również jest dobra propozycja. Bo sąd jest tutaj dobrze ukształtowany. To drugie żądanie Trybunału, żeby ostatecznie o sprawach dyscyplinarnych rozstrzygał sąd państwowy, gdzie są sędziowie niezawiśli, niezależni, profesjonalni, jest spełnione, bo mamy Sąd Najwyższy.

Poseł Witold Pahl (PO):

Zapewne tak – bo te wszystkie przesłanki powinny się spełnić i to zmienia trochę moją optykę – tylko pozostaje pytanie, czy korzystanie z tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia jest rozwiązaniem właściwym? Czy angażowanie Sądu Najwyższego do rozwiązywania problemów korporacyjnych jest kierunkiem właściwym? Czy nie powinno to odbywać się na poziomie sądów apelacyjnych z uwagi na ich dostępność, bliskość, gdzie również możemy mówić o profesjonalizmie sędziów. Czy jednak projekt senacki nie byłby bardziej odpowiedni?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Panie przewodniczący, to oczywiście jest do uznania już politycznego. Ja mówię tylko, że z punktu widzenia prawnego, z konstytucyjnego punktu widzenia te dwie możliwości spełniałyby ten standard. Natomiast reszta, to kwestie pragmatyczne, a o tym już zdecydują posłowie i Sejm.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Pan poseł Witold Pahl właśnie powiedział to, o czym myślałem. Ponieważ, jeśli mówimy o tym, że mamy dokonać przeglądu innych ustaw korporacyjnych, to raptem kognicja

Sądu Najwyższego w tych sprawach gwałtownie by wzrosła. Sąd Najwyższy na każdym spotkaniu akcentuje, że jest przeciążony pracą, że trzeba coś zrobić ze skargami kasacyjnymi, że są skargi na przewlekłość postępowania, że musimy w jakiś sposób ograniczyć ich kognicję i odciążyć Sąd Najwyższy, a my w tym momencie do tego wszystkiego jeszcze dołożylibyśmy im pracy poprzez takie rozwiązanie.

Natomiast druga sprawa jest taka. Tylko, czy ja dobrze myślę. W kasacji składanej do Sądu Najwyższego sąd nie orzekałby co do meritum sprawy, tylko stwierdzałby zasadność skargi kasacyjnej, jak przy kasacjach, i uchylał wyrok, czyli w istocie mielibyśmy na nowo uruchamianą procedurę przed sądem lekarskim. W istocie lepszym rozwiązaniem byłby sąd apelacyjny, który w sposób zdecydowany mógłby orzec co do zasadności roszczeń.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Ja nie będę polemizował, pan poseł ma rację. Rzecz w tym, że przepis dopuszczający kasację do Sądu Najwyższego już dzisiaj obowiązuje, więc mamy coś, co obowiązuje. I teraz jest pytanie, czy to, co obowiązuje, nie wykonuje wyroku. Oczywiście, można to zmienić. Tylko teraz mówimy nie o tym, jak wykonać wyrok Trybunału, tylko jak zmienić model, który jest dzisiaj, być może lepszy, bardziej pragmatyczny.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Z tego, co słyszałem, wynika, że jest w środowisku lekarskim jakaś akcja przeciwko lekarzom homeopatom. Lekarze uważają, że jest to nadużycie wykonywania tego zawodu i generalnie wszczynają postępowania dyscyplinarne przeciwko lekarzom homeopatom. Wiem, że to zjawisko zakreśla szerokie kręgi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, nie wiem, czy nie byłoby zasadne, aby zwrócić się z prośbą o pomoc również do Rządowego Centrum Legislacji, przedstawiając problem w szczególności w kontekście innych ustaw, które mówią o sądach dyscyplinarnych, aby dokonać takiej swoistego rodzaju kwerendy tych przepisów i ewentualnie omówić kwestię wprowadzenia zmian w tych przepisach. Dlatego że rzeczywiście jeden problem, jeśli chodzi o przepisy dotyczące izb lekarskich, w jakiś sposób został rozwiązany, bo przepisy o kasacji obowiązują, ale – z drugiej strony – może być podjęta dyskusja, aby odwołania rozpatrywał sąd apelacyjny. Natomiast pozostają sprawą otwartą inne przepisy.

Co państwo myślą o tym, żeby na posiedzenie Komisji zaprosić kogoś i na ten temat podyskutować, albo chociażby wysłuchać informacji?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka zabrał głos nowy pan minister sprawiedliwości, który między innymi zasygnalizował, że zamierzają pochylić się z jednej strony nad deregulacją szeregu ustaw, gdzie są wprowadzone przepisy koncesjonujące pewne zawody, możliwość wykonywania tych zawodów. Powiedział też coś, co zwróciło moją uwagę, że chcą ujednolicić przepisy dotyczące postępowań dyscyplinarnych.

Może się więc okazać, że Ministerstwo Sprawiedliwości nad tym pracuje.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zgłosimy się z takim pytaniem, informując panią marszałek o podjętych krokach i zaznaczając, że zmiana tych przepisów, jeśli miałaby się dokonać w sposób kompleksowy, wymagałaby konsultacji z szeregiem branżowych ministerstw, bo chodzi nie tylko o ministra zdrowia, który siłą rzeczy musi być zaangażowany w ten problem, ale może to dotyczyć również innych branż, gdzie była mowa o postępowaniach dyscyplinarnych.

A więc, po pierwsze, zwracamy się do Senatu, po drugie, do Rządowego Centrum Legislacji, po trzecie, do ministra sprawiedliwości. Skoro na posiedzeniu komisji padła taka informacja, to możemy się zapytać, czy są prowadzone lub czy są przygotowywane prace legislacyjne w tym zakresie.

Do tych trzech podmiotów się zwracamy. Czy są jeszcze jakieś uwagi, jakieś propozycje? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej propozycji?

Stwierdzam, że Komisja propozycję przyjęła jednogłośnie.

Kolejna sprawa to sprawa pana posła Żalka. Pan poseł usprawiedliwił swoją nieobecność i przeprowadziliśmy krotką dyskusję na temat tej sprawy. Sprawa dotyczy wyroku Trybunału Konstytucyjnego, gdzie wiek emerytalny kobiet i mężczyzn powinien zostać zrównany. Trybunał nie określił wieku, tylko sam fakt, że powinien być zrównany. Pan poseł chciałby się na ten temat wypowiedzieć, bo zamierzenia rządu idą dość jednoznaczne w kierunku zrównania wieku emerytalnego. Jest teraz pytanie, czy jakaś dodatkowa inicjatywa ze strony Komisji jest potrzebna. Chciałbym, aby pan poseł w tej sprawie samodzielnie się wypowiedział.

Czy w tej sprawie są jakieś uwagi? Nie słyszę.

Wobec tego przechodzimy do ostatniego punktu porządku dziennego, do przyjęcia planu pracy Komisji Ustawodawczej od 1 stycznia do dnia 30 czerwca 2012 r. Państwo otrzymali projekt planu pracy, do którego chciałbym – na prośbę pana posła Żalka – zaproponować dopisanie jeszcze jednego punktu: „ Inicjatywa Komisji dotycząca nowelizacji ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego”.

Jeśli jest taka propozycja posła, który chciałby, żebyśmy się takim tematem zajęli, to możemy to wpisać, a kwestia, czy będziemy podejmować jakąś inicjatywę czy nie, to jest sprawa wtórna. Niech pan poseł przedstawi swoją wizję.

Czy są jeszcze jakieś inne propozycje dotyczące planu pracy? Nie słyszę. Wobec tego proponuję przyjęcie planu pracy razem z tym dodatkowym punktem, który zgłosił pan poseł Jacek Żalek.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego planu pracy?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła jednogłośnie plan pracy od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 roku.

Dziękuję wszystkim. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.